

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sroda, 14 września 1955 roku

Rok. IV. Nr 219 (920)

Rząd Związku Radzieckiego prowadzi konsekwentną politykę zagraniczną zmierzającą do utrwalenia pokoju

Przyjęciu N. A. Bułganina na cześć K. Adenauera

MOSKWA. Dnia 12 września w wielkim Pałacu Kremlo-
wskim przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Buł-
ganin wydał wieczorem przyjęcie na cześć kanclerza Ni-
emieckiej Republiki Federalnej dr K. Adenauera.

Na przyjęciu obecni byli: kanclerz K. Adenauer, człono-
wie delegacji rządowej NRF i towarzyszące delegacji oso-
by.

Ze strony radzieckiej na
przyjęciu obecni byli: N. S.
Chruszczow, L. M. Kaganow-
icz, G. M. Malenkow, W. M.
Molotow, M. G. Pierwuchin,
M. Z. Saburow, M. A. Susłow,
ministrowie ZSRR, działacze
społeczni, uczeni, pisarze, ar-
tyści i przedstawiciele prasy.

Wśród gości obecni byli sze-
rowie szeregu przedstawicieli
diplomacji, aktywni i dzien-
nikarze zagraniczni. W czasie
przyjęcia N. A. Bułganin i K.
Adenauer wygłosili przemówie-
nia.

N. A. Bułganin podkreślił, że
rozmowy między delegacjami
rządowymi ZSRR i Niemiec-
kiej Republiki Federalnej zbli-
żają się ku końcowi i oświad-
czył:

— Nie starajmy się zgadnąć
jakie będą ostateczne wyniki
rozmów. Sprawy toczą się swo-
im trybem. Przypuszczam, że
wszystko zakończy się pomyślnie.
Nie darmo przysłowie mówi,
że cierpliwość i praktyczność
przewyciężą (oklaski).

Jednakże — powiedział na-
stępnie Bułganin — już obec-
nie można stwierdzić, że przy-
bycie pana kanclerza federal-
nego do Moskwy i nasze spotka-
nie z nim oraz z panem mi-
nistrem spraw zagranicznych
Republiki Federalnej i naszymi
innymi szanownymi gośćmi
będzie miało bardzo wielkie
znaczenie dla nawiązania nor-
malnych dyplomatycznych,
przyjaznych stosunków mię-
dzy Związkiem Radzieckim a
Niemiecką Republiką Federal-
ną.

Nasze rozmowy, panie kan-
clerzu i panowie — powiedział
N. A. Bułganin — mają szcze-
gólne znaczenie dla naszych
narodów ponieważ rozmawia-
liśmy rzeczywiście szczerze.

— A jest o czym mówić! —
wtrącił N. S. Chruszczow.
W każdym razie — kontynu-
ował N. A. Bułganin — dobrze

— Wnoszę ten kielich — no
wiedział w zakończeniu N. A.
Bułganin — na intencję nawi-
ązania normalnych przyjaznych
stosunków dyplomatycznych
między Związkiem Radzieckim
a Niemiecką Republiką Federal-
ną oraz za zdrowie realizato-
rów tej polityki — przywódców
Niemieckiej Republiki Federal-
nej, za zdrowie przywódców
Związku Radzieckiego! (Długo
trwale oklaski).

Odpowiadając N. A. Bułganin
nowi, kanclerz Adenauer po-
wiedział:

— Panowie! W ostatnich
dniach odbyliśmy bardzo szcze-
re, otwarte, niekiedy nawet
kwałtowne rozmowy z przywó-
dami rządu radzieckiego. Mój są-
siedź z prawej strony, pan
Chruszczow, bardzo szczerze
wypowiada to o czym myślił i
na człowieku tym można pole-
gać.

(Dokończenie na 2 str.)

Dzienniki londyńskie o powrocie H. Hankego



Na zdjęciu: serdeczne powitanie Hugona Hanke z naj-
bliższą rodziną (żona, córka i dwoma synami), która na
wieść o jego powrocie do kraju po 16 latach nieobecności
przybyła do Warszawy ze Stalinogrodu. (Fot. CAF)

Uwaga delegacji na Centralne Dożynki w Warszawie!

Wojewódzki Komitet
Obchodu Dożynek za-
wiadamia, że wyjazd
delegatów naszego wo-
jewództwa na Central-
ne Dożynki do Warsza-
wy nastąpi w dniu 17
bm. dwoma pociągami.

Pociąg Nr 1 — od-
jeżdża z Koszalina o go-
dzinie 10,35, ze Sławna
o 11,30, — z Słupska o
12,20, — z Korzybia o
13,31 (wsiadają delega-
ci z powiatu bytowski-
go), Miastko — 14,32 i
Szczecinek — 15,42.

Pociąg Nr 2 — od-
jeżdża z Kołobrzegu o go-
dzinie 14,50, z Białog-
ardu o 15,59 (wsiada-
ją delegaci powiatów
Swidwin i Białogard),
Szczecinek — 17,52 (po-
wiaty Cztuchów i Draw-
sko), Piła — 19,34 (Zło-
tów i Wałcz).

Wyjazd 45-osobowej
grupy przodujących
chłopów, spółdzielców
i PGR-owców nastąpi w
piątek, 16 bm. o godzi-
nie 19,11 z Koszalina.
Zbiórka w Wojewódz-
kim Zarządzie ZSCh.

Wiadomości ze wsi



PUNKT skupu zboża GS Rogów prowadzi już od 22 sierp-
nia wymianę kwalifikowanego zboża siewnego, dostarczane-
go przez PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.
Na zdjęciu: zboże kwalifikowane pobiera Aleksander Oz-
mek z gromady Popieł. Wydale magazynier GS Konstanty
Kolodziej. W głębi pracownik magazynu Paweł Łoboda.

Chłopi gromady Zalaski organizują zbiorowe dostawy

CHŁOPI gromady Zala-
ski (powiat Słupsk)
z całą sumiennością
przystąpili do realizacji ob-
owiązkowych dostaw zbo-
ża, pragnąc jak najwcześ-
niej wywiązać się ze swego
obywatelskiego obowiąz-
ku wobec państwa. Dowo-
dem tego jest zorganizowa-
na ostatnio zbiorowa do-
stawa, w czasie której na
26 wozach przywieziono do
punktu skupu ponad 21
ton zboża. Dzięki zbioro-
wej dostawie, roczny plan
obowiązkowych dostaw wy-
konali między innymi: Wła-
dysław Fijałkowski, Kazimierz
Lukasiewicz, Szczepan
Pietrzyk — radny ze wsi
Zalaski, Władysław Rosiński
i Franciszek Rosiński ze
wsi Możdżanowo i

wielu innych. Chłopi gro-
mady Zalaski zamierzają
zorganizować jeszcze jedną
zbiorową dostawę.

W gromadzie Zalaski
jest jednak wielu rolni-
ków, którzy nie przystąpi-
li jeszcze w ogóle do do-
staw i tym samym opóź-
niają wykonanie rocznego
planu przez całą gromadę.
Należą do nich między in-
nymi: Jakub Wolczyk, Ka-
zimierz Saskowski, Szymon
Taniak, Antoni Dobies, Pa-
weł Rudyk ze wsi Star-
kowo, Genowefa Łoga i Sta-
niśław Królikowski z Za-
lasek. Trzeba im wytłu-
maczyć, że planowa sprze-
daż produktów rolnych,
jest ich podstawowym pa-
triotycznym obowiązkiem
wobec państwa.

Wykonali roczne plany

W POWIECIE sławień-
skim, chłopi indywi-
dualni ze wsi Krag, Busi-
no, Kosierzewo, Ostrowiec,
Podgórk i Drzeńsko wyko-
nali w dniu 7 września w
100 proc. roczny plan do-
staw zboża. Na terenie
gromady Ostrowiec, jako
pierwsi wywiązały się ze
swego obowiązku spółdziel-
cy z Podgórek i Baniewa.

W dniu 4 września wyko-
nali również roczny plan
dostaw zboża zespół PGR
Biesowice w pow. miastec-
kim. Duży wkład pracy
w przedterminową realiza-
cję planu włożył dyrektor
zespołu tow. Jazdzewski
kierownik gospodarstwa
Pustowo ob. Eudnia.

Wykorzystać własne maszyny

OMIŁOTY i dostawy zbo-
ża na terenie gromady
Kluczewo (pow. Szczeci-
nek) przebiegały w sierp-
niu bardzo opieszale. Zmie-
niło się dopiero wtedy, gdy
rozwinęto w gromadach
pracę uświadamiającą, gdy
aktywiści zaczęli rozmawiać
z chłopami — wywiąza-
wszy się poprzednio ze
swego obowiązku, gdy us-
prawniło swą pracę przy-
dział Gromadzkiej Rady
Narodowej.

Obecnie, w każdej pra-
wie wsi wydaje się „bly-
skawicę” i gazetki ścienne,
omawiające realizację ob-
wiązkowych dostaw, pre-
zydium GRN przeprowa-
dza rozmowy z chłopami,
którzy nie dotrzymują ter-
minu dostaw.

Dzięki nasileniu pracy
politycznej i organizacyj-
nej, w ciągu kilku dni wy-
wiązały się całkowicie z ob-
owiązku dostawy: Tadeusz
Rogowski, Józef Jamroz-
iński, Grzegorz Micha-
łczyk, Ignacy Ziółkowski,
Jan Krupa i Stanisław
Krupa ze wsi Klucze-
wo oraz 6 chłopów ze wsi
Czarnkowo.

Chłopi mają jednak sze-
reg słusznych pretensji
pod adresem GOM-u w
Kluczewie. Maszyny omo-
towe dostarczane z GOM-u
psują się bowiem często
i utrudniają szybko prze-
prowadzenie omlotów. O-

becnie, na stan 35 młocarni
czynnych jest tylko 20.
Zdarza się też, że do wsi
wysyłane są maszyny nie-
wyremontowane. Uskarżał
się na to między innymi
ob. Stonina ze Starego
Drawska. Kierownik GOM
ob. Jakubowski zamiast
zastanowić się nad sposo-
bami usprawnienia pra-
cy, usiłuje ukrywać ist-
niejące niedociągnięcia.

Brak jest również odpo-
wiedniej pomocy technicz-
nej ze strony GOM Smo-
ldzino (pow. Słupsk). Chłopi
zmuszeni są sami usu-
wać usterki w agregatach
młocarnianych i silnikach
elektrycznych. Wszystko to
wskazuje, że należy polep-
szyć pracę GOM-ów nasze-
go województwa.

Chłopi powinni także
w szerokim zakresie wyko-
rzystywać do omlotów
własne młocarnie, a nie o-
czekiwać na przydział du-
żych agregatów młocarnia-
nych. Tymczasem chłopi
ze wsi Czarnkowo posiada-
ją około 40 tzw. sztyftów-
wek kieratowych, a nie
wykorzystują ich do omlot-
ów. Przykładem winien
być ob. Pabiel, który na
swej młocarni kieratowej
wymłócił zboże i wywiązał
się całkowicie z obowiązku
wobec państwa.

(Z korespondencji:
J. Golego, L. Grądzkiego,
M. Kaczorowskiego i KL)

Rytmicznie realizować wszystkie obowiązki wobec państwa

SPÓLDZIELCY i chłopi
indywidualni gromady
Rabino, w powiecie
świdwińskim, realizują pla-

ny obowiązkowych dostaw
zboża dla państwa. Sumi-
ennym i obywatelskim
(Dokończenie na 2 str.)

Parlamentarzyści USA opuścili Polskę



Dnia 11 września br. wice-
marszałek Sejmu PRL Józef
Ozga-Michalski oraz przewod-
niczący polskiej grupy Unii
Międzyparlamentarnej — po-
seł Oskar Lange podejmowali
w gmachu Sejmu bawiących
w Warszawie parlamentarzy-
stów Stanów Zjednoczonych i
Wielkiej Brytanii.
WARSZAWA. 12 bm. opu-

ścili Polskę parlamentarzyści
Stanów Zjednoczonych Ame-
ryki: senator z ramienia par-
tij demokratycznej John J.
Sparkman wraz z małżonką,
który udał się do Pragi, oraz
senator z ramienia partii re-
publikanckiej William A. Pur-
tell wraz z małżonką, który
wyjechał do Berlina. Parla-
(Dokończenie na 2 str.)

Uwaga Czytelnicy!

Już jutro

z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko- Radzieckiej

rozpisujemy wielki Konkurs

„Zróżnic naszych zycieństw“

Za prawidłowe rozwiązanie Konkursu cenne nagrody

A więc wszyscy bierzemy udział w Konkursie

»Głosu Koszalińskiego«

Szczegóły - patrz str. 6

następnego numeru

naszej gazety.

33 powiaty w kraju zwolnione z miarek i odsypów

WARSZAWA. 12 dalszych powiatów przekroczyło 80 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Są to powiaty: A. ksandrow Kujawski, Rypia, Chełmno, Brodnica i Wąbrzeźno w woj. bydgoskim, Radom, Zwoleń w woj. kieleckim, Grajewo w woj. białostockim, Puławy w woj. lubelskim, Tarnobrzeg w woj. rzeszowskim, Chrzanów w woj. krakowskim i Czarnków w woj. poznańskim.

Przyjęcie u N. A. Bułganina na cześć K. Adenauera

(Dokończenie z 1 str.) Podkreślając dalej, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin doskonale zorganizował pobyt rządowej delegacji NRF w Moskwie, Adenauer kontynuował:

— Powrócimy do odczynu z przekonaniem, że wizyta w Moskwie była pożyteczna i pozostawiła nam wiele przyjaznych wrażeń. Czytaliśmy dużo w dziennikach o naszych rokowaniach. To co pisze się w prasie częstokroć bywa słuszne, lecz nie zawsze. Pragnąłbym powiedzieć, że prowadziliśmy tu na wszystkich oczach bardzo ważne i decydujące rokowania.

Wzrosze ten kielich na intencję dobrych, przyjaznych nie tylko dyplomatycznych, stosunków między nami. Dyplomaci nie zawsze bywają najlepszymi przyjaciółmi, wzrosze jednak i za stosunki dyplomatyczne.

Wzrosze ten toast na cześć narodu radzieckiego i narodu niemieckiego.

Rozwiązanie KP Algeru

PARYŻ. Rząd francuski opuścił 13 bm. zarządzenie o rozwiązaniu Algerskiej Partii Komunistycznej. Gubernatorowi generalnemu Algeru, J. Soustelle polecono wprowadzić to zarządzenie w życie.

Zadecydują narody Algeru i Maroka

PARYŻ. W poniedziałek wieczorem gabinet francuski odbył posiedzenie w sprawie Maroka, po czym minister ds. spraw Maroka i Tunisu Pierre July ogłosił lakoniczny komunikat. Komunikat ten głosi, że „Rada Ministrów przyjęła do wiadomości wyniki misji gen. Catroux i p. Yrisou w Antsirabe, jak również treść rozmów odbytych między rezydentem generalnym M. Boyer de Tatour a sułtanem Ben Arafą. Tym samym prace wstępne rządu, które trwały od szeregu tygodni, zostały zakończone. Rząd ostatecznie postanowił wprowadzić w życie swe uchwały, których realizacja zostanie podjęta natychmiast”.

Jak wiadomo, zasadnicze decyzje rządu francuskiego, kolonizatorów francuskich

Związek Radziecki i NRD rozwijają i pogłębiają współpracę naukowo-techniczną

MOSKWA. Agencja TASS podaje następujący komunikat, w którym czytamy między innymi:

W Berlinie zakończyła się ostatnio IV sesja radziecko-niemieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej.

Na sesji, która przebiegała w przyjaznej atmosferze, rozpatrzone zagadnienia dalszej wymiany osiągnięć naukowo-technicznych oraz doświadczeń produkcyjnych w różnych dziedzinach gospodarki narodowej obu krajów.

Pochłonięte pokojową, twórczą pracą, Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna rozwijają i pogłębiają współpracę naukowo-techniczną we wszystkich dziedzinach nauki i techniki, czego dobitnym wyrazem jest bezinteresowne przekazanie przez Związek Radziecki Niemieckiej Republice Demokratycznej dokumentacji naukowo-technicznej oraz przygotowanie pracowników naukowych i inżynierów NRD w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

Uroczystości w Dachau ku czci ofiar faszyzmu

BERLIN. W wielu miastach zachodnio-niemieckich odbyły się ostatnio uroczystości ku czci ofiar faszyzmu.

W byłym obozie koncentracyjnym w Dachau koło Monachium odbyło się spotkanie około 130 księży z obu części Niemiec i z innych krajów, którzy w czasie drugiej wojny światowej więzieni byli w tym obozie przez hitlerowców.

W Stuttgarcie w uroczystościach wzięli udział przedstawiciele francuskiego Ruchu Oporu. Louise Alcan zaapelowała do uczestników uroczystości, aby nadal walczyli przeciwko faszyzmowi i wojnie, tak jak to czynili polegli bohaterowie. O. Geschke, członek Prezydium Komitetu Bojowników Ruchu Oporu w NRD oświadczył, że wola zmarłych zostanie wykonana, jeśli stworzone zostaną Niemcy, w których rządzie będą nie monopolisci i Junkrzy, lecz cały naród niemiecki.

Następnie uczestnicy uroczystości utworzyli pochód, który przeciągnął ulicami miasta.

Zgodnie z podpisanym przez obie strony protokołem, Związek Radziecki przekaże Niemieckiej Republice Demokratycznej dokumentację techniczną dla przemysłu hutniczego, maszynowego, chemicznego, elektrotechnicznego i radio-technicznego, oraz wydeleguje do NRD specjalistów, którzy udzielą na miejscu pomocy technicznej.

Niemcy zachodnie muszą wystąpić z NATO

BERLIN. Przemawiając na zjeździe partii socjaldemokratycznej, przewodniczący frakcji SPD w Radzie Niemieckiej Oberhausen F. Meinicke domagał się wystąpienia Niemiec zachodnich z paktu północno-atlantycznego, ponieważ dzięki temu powstałoby realne podstawy dla pokojowego zjednoczenia Niemiec.

„Jeśli Adenauer chce zakończyć pomyślnie rokowania w Moskwie — oświadczył m. in. Meinicke — to musi przekreślić układy paryskie i wyrzec się przynależności Republiki Federalnej do NATO.”

Związek przeciwników służby wojskowej w Herno stwierdza, w piśmie skierowanym do Adenauera, że przynależność Republiki Federalnej do paktu północno-atlantycznego stanowi główną przeszkodę na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Zadaniem chwili obecnej jest znalezienie drogi do utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W systemie tym — głosi pismo — muszą uczestniczyć wszystkie państwa łącznie z Republiką Federalną i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

NRD przekaże Związkowi Radzieckiemu dokumentację techniczną na sprzęt przemysłowy maszynowego, elektrotechnicznego i chemicznego, oraz wydeleguje specjalistów do ZSRR w celu udzielenia na miejscu pomocy technicznej.

Ponadto NRD wykona dla ZSRR szereg prac naukowych i konstrukcyjnych głównie w dziedzinie produkcji różnych aparatów.

„Jest wiele rzeczy, które muszą być wspólnie omówione“ Organ przesiedleńców o rozmowach NRD-NRF

BERLIN. Ukazujące się w Niemczech zachodnich pismo przesiedleńców „Die Fluchtlingsstimme“ zamieściło w ostatnim numerze artykuł, w którym domaga się od rządu niemieckiego, aby podjął natchmiastowe rokowania z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Jest wiele rzeczy — czytamy w artykule — które muszą być wspólnie omówione, gdy się razem spotkamy. Dlaczego nie mamy dążyć do nawiazania rozmów? Przecież wszędzie na świecie, mimo różnicy poglądów i systemów toczą się dziś rokowania. Wszędzie istnieje dążenie do wzajemnego poznania i porozumienia. Czyni się dziś różne wysiłki w kierunku rokowań w sprawie rozwiązania palących problemów. Dlaczego nie mogą więc być podjęte rokowania między Bonn a Niemiecką Republiką Demokratyczną?”

W dalszym ciągu artykułu pismo stwierdza: „Wiemy, że obecnie po konferencji genewskiej, nie można wymusić zjednoczenia przy pomocy dywizji wojskowych. Wiemy również, że sprawy tej nie może rozwiązać tylko akt prawny czterech mocarstw. Zjednoczenie nie kraju może być osiągnięte, jeżeli sam naród niemiecki te-

Parlamentarzyści USA opuścili Polskę

(Dokończenie z 1 str.)

mentarzyści amerykańscy przebywali w naszym kraju na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Przed odjazdem z Warszawy parlamentarzyści amerykańscy udzielili wypowiedzi przedstawicielom prasy i radia. Senator J. J. Sparkman oświadczył:

„Nie zobaczyłem tyle, by wytworzyć sobie ostateczną opinię o Polsce, lecz ten krótki okres, który tu spędziłem, dostarczył mi wiele przyjemności. Ludzie byli bardzo uprzejmi, przyjaźni; zgotowano nam bardzo szczerze i uprzejmie przyjęcie. Wczoraj miałem możliwość odwiedzenia dwóch czy trzech kościołów, zwiedzenia miasta, zobaczenia niektórych ruin i ogromnej pracy nad odbudową miasta, jakiej tu dokonano. Sądzę, że jest to jedna z najważniejszych prac, jakie kiedykolwiek ogłaszałem. Jestem doprawdy pełen uznania dla narodu polskiego za dzieło, jakiego dokonał i jestem przekonany, że będzie on kontynuował swą wielką pracę i pozostanie nadal wielkim miłącem pokół narodom tak jak był nim przez cały okres swego istnienia”.

Senator W. A. Purtell powiedział:

„Jestem zdumiony nadwzajemną pracą nad odbudową, której tu dokonano. Nikt nie mógł przyjąć nas w sposób bardziej przyjaźliwy, ani być bardziej uprzejmy dla nas. Opuszczamy ten kraj, zachowując w pamięci bardzo przyjazny, bliski nam naród. Spotkanie się z ludźmi zwiędzanego kraju, rozmawianie z nimi daje możliwość lepszego ich poznania, a tym samym lepszego zrozumienia problemów światowych”.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Moskwa pozdrawia bratni naród polski

MOSKWA. Ponad 4 tys. mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego zebrały się dnia 11 września w Teatrze Letnim Parku Kultury i Wypoczynku w Sokolnikach na wieczorne przyjaźni radziecko - polskiej.

Na długo przed rozpoczęciem zebrania publiczność wypełniła szczerze wszystkie miejsca. W parku rozbrzmiewały z głośników polskie pieśni ludowe w wykonaniu zespołu „Mazowsze” i innych chórów oraz artystów polskich. Nad podium widniał wielki transparent z napisem: „Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR”.

Zebrań serdecznie oklaskiwali przedstawiciele ambasady PRL w Moskwie, zajmujących miejsca w trybunie.

Zagajając zgromadzenie dyrektor parku H. Golenkova poinformowała obecnych o rozpoczęciu w Polsce Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-

Radzieckiej. Podkreśliła ona znaczenie tej przyjaźni dla rozwoju obu krajów i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Uczestnik walk o wyzwolenie ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej, były żołnierz Armii Radzieckiej, W. Zacharczenko, podzielił się wrazeniami z pobytu w Polsce w czasie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Zacharczenko mówił o oddaniu Warszawy i innych miast Polski, które widział podczas wojny w gruzach, o rozbudowie przemysłu polskiego, o Polakach i ich gościnności.

20 parlamentarzystów francuskich udaje się do Moskwy

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że w śróde 14 bm. 20-osobowa delegacja parlamentarzystów francuskich, reprezentująca niemal wszystkie partie i ugrupowania w Zgromadzeniu Narodowym i Radzie Republiki, odlatuje do Moskwy na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR. Powrót delegacji przewidziany jest w dniu 25 września.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Zgromadzenia Narodowego P. Schneider. W skład delegacji wchodzi ponadto 12 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego reprezentujących wszystkie partie polityczne — V. Badie, E. Barrachin, E. Depreux, L. Gazier, O. Garet, R. Schmittlein, A. Mercier, J. Caqne, J. Pupat, A. Guilton, M. Le normand i F. Cailliet.

Ponadto w skład delegacji wchodzi 7 deputowanych do Rady Republiki: pani J. Thome Patenot oraz R. Houdet, A. Roubert, T. de la Gontrie, R. Aude, O. Capelle i M. Dia. Delegacja udaje się samolotem, który przestrzeżony między Paryżem a Moskwą przeleci bez lądowania nad wodę.

Święto organu KP Belgii

BRUKSELA. W Brukseli odbyło się święto dziennika „Le Drapeau Rouge”, Centralnego Organu Komunistycznej Partii Belgii.

Z okazji tej zorganizowano wielką demonstrację pod hasła miłki o podwyżkę płac, ulepszenie systemu ubezpieczeń społecznych, skrócenie okresu służby wojskowej oraz o dalsze osłabienie napięcia międzynarodowego.

Wiadomości ze wsi

(Dokończenie z 1 str.)

stosunkiem do obowiązkowych dostaw wyróżniają się: Michał Górny, Jan Sarnowski, Józef Rajchert, Henryk Antosik, Stanisław Kościółek, Jan Bujnicki, Władysław Maciążek, Władysław Rutkowski, Wacław Dulias i Jan Pogorzelski. Chłopi ci nie tylko wywiązali się z dostaw zboża, ale nie zalegają również w dostawach żywności i w spłacie podatku gruntowego.

Przyspieszyć tempo orzek siewnych

JAK informuje WZR, przeprowadzanie orzek jesiennych w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych naszego województwa jest poważnie opóźnione. Dotychczas zaorano za ledwie 40 proc. arealu. Jakże się tego przyczyni?

Np. w spółdzielni produkcyjnej Stary Chwałim, do dnia 10 bm. do orzek w ogóle nie przystąpiono, ponieważ zarząd spółdzielni z uporem twierdził, iż „późne orki i późne siewy są lepsze od wczesnych”. Inni spółdzielcy również ociągają się z rozpoczęciem orzek, bo „ziemia za twarda, trzeba poczekać na deszcz”. Taki niesłuszny i błędny stosunek do orzek jesiennych daje się zauważyć w wielu gromadach naszego województwa. Służba agronomiczna, nie usiłuje

Zapomniane przedplużki

RZS Porost obsługiwany jest przez POM Bobolice. Z podorywkami było w Porociu źle. Nie lepiej przedstawia się również sprawa orzek jesiennych. POM Bobolice nie mógł orać, ponieważ nie było przedplużków. Szukano, szukano, aż dopiero przy sprężeniu ośsa znaleziono na polu zapom-

nie przedplużki, które leżały tam od wiosny. Jakże to szczęście, że się w końcu znalazły. Chyba teraz orki ruszą w Porociu „całą parą”, prędko towarzyse z POM Bobolice? Tylko tym razem, po zakończeniu pracy nie zostawiajcie przedplużków w polu...



— OTO KRAJOWIEC OZWOLAZA —

Prasa zachodnia o przebiegu moskiewskich rozmów

NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA

„Die Welt” z 12 bm. w komentarzu redakcyjnym zwraca uwagę, iż „ciężko jest przewidywać, jakie doświadczenia, jakich oba państwa doznały od 1941 roku. Zimna wojna w Europie nigdzie nie miała tak ostrej formy, jak między Niemcami zachodnimi a Moskwą. Należy uwzględnić ten fakt, aby zrozumieć, że upłyne jeszcze dużo czasu zanim osiągnie się taki stopień wzajemnego zaufania, który byłby umożliwiał rozwiązanie problemów przedstawianych przez kanclerza... Mimo rozczarowującego przebiegu pierwszych rozmów, istnieją jeszcze widoki, że moskiewska wizyta Adenauera stanowi tylko wstęp oraz że znaczenie osobistych kontaktów ulewni się w pełni dopiero później. Można było oczekiwać, iż przywódcy rosyjscy podkreślą, że układy państwowe stanowią główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia... Obecnie należy szukać drogi prowadzącej do usunięcia przeszkód. Obie strony zgodne są co do tego, że można to osiągnąć przez porozumienie w sprawie bez-

czeństwa europejskiego... „Każda poważna konferencja ma swoje kryzysy — pisze „Der Tag” z 11 bm. Konferencja moskiewska, być może, będzie przechodziła szereg kryzysów”. Pismo wyraża życzenie, „by sobotnie starcie miało skutki burzy oczyszczającej atmosferę”.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

W komentarzu pt.: „Myli się pan, panie Adenauer” — „Neues Deutschland” pisze, że kanclerz jest w błędzie twierdząc, iż jego wizyta oznacza nawiązanie pierwszych kontaktów między ZSRR, a narodem niemieckim. Kontakty te istnieją już od dawna. Istnieją od chwili, gdy żołnierze radzieccy wywołali z obóz koncentracyjnych łysiacy antyfaszystów, gdy w pierwszych latach powojennych pomagali robotnikom niemieckim uruchomić fabryki. Przyjazne i serdeczne stosunki między ZSRR a NRD detują się od lat, czego wyrazem są liczne układy o wzajemnej współpracy między obu krajami. Układy te zostały zawarte wówczas, kiedy kanclerz regularnie, przynajmniej co tydzień, prze-

powiadał szybko, wewnętrzne załamania się Związku Radzieckiego. Pomylił się, i dlatego musi teraz jechać do Moskwy, ale czyni to wyłącznie w imieniu rządu niemieckiego.

Dziennik odrzuca następnie twierdzenie Adenauera, że sprawa zjednoczenia należy wyłącznie do czterech mocarstw. W sprawach dotyczących rozwiązania kwestii narodowych sami Niemcy posiadają dość kompetencje. Mogą oni porozumieć się co do tego, jak usunąć skutki układów państwowych.

WIELKA Brytania

— Pisząc o atmosferze panującej w Moskwie, agencja Reutersa stwierdza 12 bm.: „Nieoficjalne spotkania między delegatami stworzyły przyjaźniejszą atmosferę, rozwijając nieco pesymizm panujący wśród delegatów niemieckich w Moskwie. Mimo to istnieją nadal poważne rozbieżności i wielu przedstawicieli niemieckich sądzi, że rozmowy nie przyniosą więcej, aniżeli ustalenie formuły co do przyszłych kontaktów między obu krajami.”

„Zagraniczny obserwator uważa — pisze Reuter w innym komentarzu — że Rosjanie nigdy nie zgodzą się na zrezygnowanie z Niemiec wschodnimi drogą połączenia ich z Niemcami zachodnimi, które są mocno związane z zachodnim sojuszem obronnym...” „Wszystko, co dotychczas powiedziano w Moskwie — pisze „Times” z 11 bm. — potwierdza pogląd, iż Rosjanie nie oczekują natychmiastowych i uchwytanych rezultatów wizyty Adenauera.”

Szwecja

Liberalny dziennik szwedzki „Stockholms Tidningen” optymistycznie wyraża się o perspektywach rokowań między ZSRR a NRF. — Wiele konferencji historycznych — pisze dziennik — zaczęło się od konfrontacji sprzeczności, ale w ostatecznym rezultacie osiągnęło pozytywne decyzje. Nie jest wykluczone, że to samo może się dzieć w Moskwie”. Dziennik uważa, że „nawiązanie stosunków dyplomatycznych i wymiana towarowa między obu krajami to byłby dobry początek.” W dalszym ciągu dziennik zaznacza, że gdyby obecna konferencja w Moskwie stała się tylko pierwszym krokiem do serii dalszych, bardziej szczegółowych rozmów — należałoby uważać, iż była ona wydatkiem szczęśliwym. Dziennik wyraża nadzieję, że dzięki rozmowom w Moskwie napięcie w Europie centralnej zmniejszy się i nastąpi dalsze zbliżenie między Wschodem i Zachodem.

W zakończeniu dziennik podkreśla, że pierwsze dni rozmów moskiewskich, umożliwiły wyraźnie i jasno sformułować punkty widzenia każdej ze stron. Zdaniem dziennika „duch Genewy panuje w dnach dzisiejszych również w Moskwie.”

SYGNAŁ

Kiedy wreszcie...

...zespół PGR Jezierzycze (pow. Świdwin) otrzymał z Centrali Zaopatrzenia Rolniczego potrzebne części wymienione do ciągników. Zamówienia na nie zostały złożone nie jeszcze w kwietniu. Miło tego zespołu do tej pory nie otrzymał tak niezbędnych części jak: łożyska nr nr 31305 i 31308 do „Zetorów” oraz tuleje sprężarki, koła zamachowe, waly korbowe, pompy paliwne do „Ursusów”. Np. przydział kat bida na cały kwartał wystarcza tylko na jeden tydzień.

W rezultacie tych braków 4 ciągniki „Zetor” są obecnie nieczynne.

Może wreszcie kierownik wo CZRoL, weźmie sobie do serca istotne potrzeby zespołu PGR Jezierzycze i postara się je zaspokoić. Jak dotychczas bowiem starania kierownika warsztatu, który w ciągu ostatnich 4 miesięcy 30 razy osobiście interweniował w CZRoL, nie odnosiły skutku. Warto również by więcej troski o młody zespół wykazało Zjednoczenie PGR Połczyn-Zdrój.

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

Podnieść pracę ideologiczną do poziomu naszych zadań

Poważne i trudne zadania, jakie stoją przed naszą partią, wszystkimi jej instancjami i organizacjami, wymagają od członków stałego wzrostu oświaty politycznej i przygotowania politycznego, coraz lepszego opanowania ideologicznych podstaw naszej polityki. Dlatego też wzrasta ogromnie rola szkolenia partyjnego we wszystkich jego formach, koniecznym staje się podniesienie jego poziomu oraz dalsze organizacyjne usprawnienie.

W OPARCIU O DOTYCHCZASOWY DOŚWIADCZENIE...

W ub. roku szkoleniowym na terenie naszego województwa nastąpił dalszy poważny rozwój sieci masowego szkolenia. Rozbudowie uległy szkoły polityczne oraz inne formy szkolenia. W takich powiatach jak Złotów, Świdwin, Białogard oraz miastach Słupsk i Koszalin, zajęcia w zasadzie odbywały się systematycznie, w wyniku czego wzrosła przeciętna ilość zajęć na kursach. W dalszym ciągu nastąpiła też poprawa w pracy z wykładowcami szkolenia partyjnego. Szczególnie wzrosł poziom pracy z wykładowcami w tych powiatach, gdzie powstały ośrodki szkolenia partyjnego. I tak w Słupsku i Szczecinku systematycznie dawano odczyty światopoglądowe oraz pogadanki z dziedziny wiedzy ekonomicznej, w innych ośrodkach przeprowadzono dyskusje nad dorobkiem przodujących wykładowców, ich metodami itp.

Można by też długo wymieniać przykłady świadczące o poważnych efektach dorobku przodujących zorganizowanych szkoleń. W wyniku szkoleń partyjnych, spośród przodujących słuchaczy ZMP i bezpartyjnych, ponad 900 przystąpiło do partii. W wielu wypadkach tam, gdzie wykładowcy umieli wiązać materiały teoretyczne z zagadnieniami codziennej pracy, słuchacze szkolenia stawali się inicjatorami współwzrostu pracy czy agitatorami spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Tak właśnie powstały nowe spółdzielnie produkcyjne np. w Róży Wielkiej (pow. Wałcz), w Mieszakach i Sikorach (pow. Szczecinek), w Dzierżąni (pow. Złotów) i wielu innych.

To wszystko wykazało dobitnie wagę szkolenia w politycznej aktywizacji mas. Dzięki temu możemy dziś w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia i bogaty dorobek naszego aparatu szkoleniowego podjąć walkę o dalszy wzrost poziomu naszego szkolenia.

SPRAWA ZASADNICZA — PODNIEŚĆ POZIOM ZAJĘĆ

Mimo znacznego dorobku w pracy ideowo-wychowawczej, dotychczasowy rozwój i poziom masowego szkolenia partyjnego w województwie nie nadąża za potrzebami i rosnącymi zadaniami organizacji partyjnych. Główną słabością naszej pracy w tej dziedzinie była dotychczas niedostateczna troska o dobór wykładowców i nieprzewidywalność do końca pogoni za efektem cyfrowym. Następstwem tego były dość niestety częste wypadki braku ideologicznej czujności, politycznych błędów i wypaczeń na kursach szkolenia partyjnego.

Wykładowcy niedostatecznie ubrajali słuchaczy kursu do walki z wrogiem plotka, WRN-owskim i agrarystycznym teoriom. I tak np. na kursie podstawowym w Skwieżycy (pow. Koszalin) wykładowca nie umiał rozprawić się z wrogimi teoriom głoszonymi przez byłego posła PSL. Podobne fakty zdarzały się i na innych kursach.

Zbyt dużo było formalizmu, szkolarkstwa i mechanicznego wyczucia oderwanych od życia formuł na zajęciach szkoleniowych.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą nasze instancje partyjne, które niedostatecznie zajmowały się sprawą szkolenia.

W szeregu komitetów powiatowych, jak np. Człuchów, Bytów, Słupsk, Miastko czy Drawsko, sprawę szkolenia zepchnięto na dalszy plan. Uważano, że należy zajmować się zagadnieniami bardziej konkretnymi i to tylko od strony praktycznej, jak kampania wyborcza, budownictwem spółdzielni, kampania włośno-siejnna, a szkoleniem ideologicznym można się zajmować w okresie mniej napiętych zadań.

Tęgo rodzaju sytuacja nie może się powtórzyć. Sprawa ideologicznego wychowania winna znaleźć się w centrum uwagi każdej instancji i organizacji partyjnej. To jest warunkiem podniesienia poziomu ideowego szkolenia, likwidacji dotychczasowych słabości i braków.

O WYSOKI POZIOM KADRY WYKŁADOWCÓW

Pilnym zadaniem instancji i organizacji partyjnych jest w dalszym ciągu uzupełnianie kadry wykładowców posiadających dostateczną wiedzę i przygotowanie polityczne, aby w prawidłowy sposób zabezpieczyć przebieg zajęć.

Nie można się godzić z faktami powierzenia odpowiedzialnej i szczytnej funkcji wykładowcy towarzyszem nie mającym odpowiedniego przygotowania teoretyczno-ideologicznego.

Zbyt mało mamy jeszcze wykładowców mających średnie lub wyższe wykształcenie, w minimalnym stopniu wykorzystujemy członków partii — nauczycieli na wykładowców szkolenia partyjnego. Wielu jest absolwentów szkół partyjnych, którym instancje partyjne nie przydzielają bezpośrednio pracy na kursie. Można również znacznie poszerzyć kadrę wykładowców, szczególnie w PGR-ach i POM-ach dobierając na wykładowców towarzyszy spośród młodej inteligencji technicznej, a w szczególności agronomów i mechaników rolnictwa.

Instrukcja Komitetu Centralnego w sprawie szkolenia partyjnego na rok 1955/56 zobowiązuje organizacje partyjne do bardziej wnikliwego doboru wykładowców, za co czyni się odpowiedzialnymi poszczególne organizacje partyjne.

Troszczyć się o wysoki poziom zajęć w systemie szkolenia partyjnego — to znaczy nie tylko znaleźć odpowiednich kandydatów, ale również podwyższać nieustannie ideowo-polityczny poziom i metodyczność przygotowanie wykładowców.

Wykładowca nie może stać na wysokości swych zadań, jeśli nie będzie nieustannie wzbogacał swą wiedzę przez korzystanie z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, głęboko studiował przemówień przywódców naszej partii, nieustannie śledził bieżącą problematykę rozważaną w prasie partyjnej i wykorzystywał je w swojej codziennej pracy.

Dlatego też komitety partyjne i ośrodki szkolenia winny tak przebudować pracę z kadrą wykładowców szkolenia partyjnego, by zapewnić im większą pomoc nie tylko w zakresie realizowanego przez nich programu, lecz także we wszechstronnym podnoszeniu poziomu teoretycznego, politycznego i kwalifikacji metodycznej.

Seminaria organizowane dla wykładowców w br. winny lepiej przygotowywać ich do twórczej i samodzielnej pracy. W tym celu niezbędne jest zabezpieczenie systematycznej informacji o bieżących zadaniach politycznych i gospodarczych wysuwanych przez partię i rząd, o sytuacji międzynarodowej i zadaniach gospodarczych danego powiatu, zapoznanie z ekonomią socjalistycznego przemysłu i rolnictwa, rozwijanie wśród wykładowców naukowe poglądy na świat itd.

WIĘCEJ TROSKI O PRAWIDŁOWY DOBÓR SŁUCHACZY

Tegoroczny program masowego szkolenia partyjnego szerzej niż w roku ubiegłym uwzględnia podstawowe zagadnienia teorii marksistowsko-leninowskiej. Stawia to również większe wymagania w stosunku do słuchaczy szkolenia partyjnego.

Sygnali z terenu wskazują jednak, że nie wszystkie instancje i organizacje partyjne w pełni doceniają tę wielką wewnątrzpartyjną kampanię polityczną, jaką jest przygotowanie nowego roku szkolenia partyjnego.

Nie zawsze sprawa doboru słuchaczy staje na otwartych zebraniach organizacji partyjnych, które winny brać pod uwagę zainteresowania kandydata, stopień zaawansowania i chęć do korzystania z odpowiedniej formy szkolenia. Tym bardziej, że w roku bieżącym powstają obok istniejących już, nowe formy szkolenia partyjnego, jak kółka studium bieżącej polityki, grupy studium statutu partyjnego i statutów spółdzielczych (godne zastoso-

szczególnie na wsi) oraz grupy studium ekonomiki socjalistycznego przemysłu i rolnictwa.

Niedostatecznie w chwili obecnej sprawą tą zajmują się instancje partyjne powiatowe i miejskie. Stąd też w KP Człuchów, Miastko, KM Słupsk i innych uwidacznia się zjawisko sychania przygotowań do nowego roku szkolenia wyłącznie na aparat wydz. propagandy — co oczywiście jest niefortunne.

Obecnie odbywają się zebrania, na których omawiane są zadania organizacji partyjnych w związku z przygotowaniem nowego roku szkolenia partyjnego i doboru słuchaczy. Konieczne jest, by instancje partyjne oceniając przebieg zebrań miały na uwadze szersze niż dotychczas objęcie szkoleniem partyjnym aktywów młodzieżowego, ZSL-owskiego i bezpartyjnego.

Pierwsze zajęcia szkoleniowe, które rozpoczynamy w mieście z dniem 1 października, a na wsi w pierwszych dniach listopada — rozpoczniemy od zapoznania słuchaczy z materiałami IV Plenum KC.

Doprowadzenie do świadomości każdego słuchacza — członka partii i bezpartyjnego — istotnych zadań wynikających z założeń przyszłego planu 5-letniego, uświadomienie go o celu, jakim służyć będzie realizacja naszej pięcioletki — jest jednym z podstawowych warunków zmobilizowania aktywów do walki o pełne wykonanie naszych wielkich planów w mieście i na wsi.

TADEUSZ SZKIELA
z-ca kier. Wydz. Prop. KW
PZPR w Koszalinie



Profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie dr Laura Kaufman otrzymała w b. roku Nagrodę Państwową za swe prace naukowe nad uzyskaniem nowej rasy kur zw. „polbary”, odznaczających się wysoką wagą i dużą nośnością.

By pola ryżowe nie zamieniły się w lotniska Japończycy protestują przeciw zakładaniu baz wojskowych USA



W mieście Sunakawa odbył się wiec protestacyjny ludności przeciwko rozszerzeniu amerykańskiej lotniskowej bazy wojskowej znajdującej się pod miastem w Tachikawa. Na zdjęciu: burmistrz miasta Sunakawa przemawia do zgromadzonej ludności.

PARYŻ. Ruch protestu japońskiego przeciwko rozbudowie amerykańskich baz wojskowych w Japonii przybrał ostatnio na sile. W starciach, jakie miały miejsce, wystąpił wspólnie chłopcy i robotnicy. Do największych rozruchów doszło w pobliżu Tokio, w miejscowości Tsunakawa, gdzie znajduje się wyciąg rozbudowywana baza lotnicza USA. 12 bm. tłum manifestantów wznosił barykady na działkach uprawnych, które miały być zajęte pod przyszłe pola startowe. 1 200 policjantów ochraniających grupę mianicznych napotkało przy niszczeniu barykad opór chłopów i robotników przybyłych z Tokio. W czasie starcia 41 osoby zostały rane. Policja aresztowała wielu manifestantów.

Jak donosi z Tokio korespondent agencji France Presse, 12 bm. wiele setek manifestantów zgromadziło się na wyłączonej terenach, uniemożli-

wiając tym samym pracę mierzonych. Przywódcy robotników i chłopów oświadczyli, że nie ustąpią i będą nadal okupować teren projektowanych pól startowych, stwierdzając, że tereny te są źródłem utrzymania okolicznych chłopów.

MOSKWA. Jak podaje japońska agencja Kyodo Tsusin, 11 bm. w mieście Naha na wyspie Okinawa odbył się wiec protestacyjny przeciwko zarekwirowaniu ziem uprawnych przez amerykańskie władze wojskowe. Dowództwo wojsk USA stacjonujących na Okinawie zapowiedziało, że w najbliższym czasie przekształci w tereny wojskowe dalszych 12 tys. akrów działek uprawnych. Uczestnicy wiecu w Naha postanowili rozpocząć zbieranie podpisów pod petycją żądającą zaniechania rekwizycji ziem i oddania prawowitym właścicielom terenów już zagarniętych.

Pisarz amerykański nie otrzymał paszportu na wyjazd do Chin

NOWY JORK. „New York Times” zamieścił list pisarza amerykańskiego W. Franka, w którym krytykuje departament stanu USA za odmowę wydania mu paszportu na wyjazd do Chin. Frank na konferencji pracowników literatury Chin miał wygłosić odczyt o Whitemanie. W liście swym Frank potępia próby budowania stosunków z Chinami „na podstawie embargo i siły”. Kiedy Chiny proponują nam wzmianę poglądów — pisze Frank — jak w danym wypadku, powinniśmy skorzystać z takiej możliwości. Możemy wiele się nauczyć a jedynie

w takim wypadku, jeśli sami nauczymy się możemy, uczyć kogoś.

Goa musi wrócić do Indii

DELHI. W stolicy Indii Delhi od bywa się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indii. Plenum uchwaliło rezolucję, w której czci pamięć patriotów hinduskich poległych w walce o wyzwolenie posiadłości portugalskich na terytorium Indii. Rezolucja podkreśla, że naród hinduski nie zaprzestanie prowadzić walki, dopóki, dopóki imperialiści portugalcy nie opuszczą Indii.

BYLEM kiedyś uczestnikiem dyskusji, w której udowodniano, że o tym, czy spółdzielnia produkcyjna jest dobrą czy złą, decyduje przede wszystkim praca jej przewodniczącego. Dyskutant na poparcie swoich dowodów przytaczał szereg przykładów, oparował nazwiskami itd. Czy miał rację?

Nie całkowicie, bowiem sam przewodniczący choćby nawet najbardziej energiczny i przedsięwzięczy, nie da sobie rady, o ile nie poprze go kolektyw. J chodzi właśnie o to, aby kierownictwo spółdzielca gospodarstwa wziął w swoje ręce

Z powiatu złotowskiego

W całej pełni przebiega akcja głębokich orok w PGR powiatu złotowskiego. Dobrze zaawansowane są one w zespołach PGR Złotów i Debrzno. Wśród gospodarstw tych zespołów przodują PGR Scholastyko wo i Lipka.

Ze spółdzielni produkcyjnych w złotowskim przodują w orokach głębokich RZS-y Franciszkowo, Kamień, Biaława, Skórki, Radawnica i Pogórze.

Niedostatecznie sprawnie przebiega w pow. złotowskim rozpraszanie nawozów sztucznych. Do tej pory rozpraszono nawozów azotowych — 51 proc., fosforowych — 70 proc., a potasowych — 91 proc. Winę za ten stan trzeba pono szą w pierwszym rzędzie agromomowie rejonowi POM. Tak np. agronom Wacław Kurcin odpowiedzialny za spółdzielnię produkcyjną w Białawie nie złożył nawet wniosku o przydział nawozów dla tej spółdzielni.

Szereg spółdzielni produkcyjnych pow. złotowskiego opóźnia się z wysianiem próbek ziarna siewnego do Stacji Oceny Nasion w Szczecinku. I tu również zawinił agronomowie POM i odpowiedzialni pracownicy PZR. Trzeba, by wzięli oni przykład z tow. Gacy, który w terminie wysiał próbki ze spółdz. prod. Pogórze.

(J. Z.)

7 AKLADY Naprawcze Tabo ru Kolejowego w Poznaniu są jednym z największych zakładów tego typu w kraju. Wykonują one kapitalne i średnie naprawy parowozów oraz wszelkie naprawy ważnych osobowych. Zakłady wykonują plan produkcji za pierwsze 7 miesięcy br. w 105 proc. oraz uzyskały obniżkę kosztów własnych o 8,6 proc. większą niż planowano.

Dla uczczenia „Dnia Kolejarskiego” około 80 proc. załogi podjęło zobowiązania produkcyjne.

Na zdjęciu: fragment demontażu parowozu skierowanego na generalny remont do Zakładów.



Przewodniczący z Kleśnika

taki człowiek, który autorytetem swoim, osobistym przykładem i dobrą opinią potrafi zapewnić sobie poparcie, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej większości spółdzielców. Wówczas spółdzielnia produkcyjna zaczyna się coraz lepiej rozwijać.

Dyskusja ta przypominała mi się po drodze na dworzec ze spółdzielni produkcyjnej w Kleśniku. Tam bowiem zetknąłem się właśnie z problemem, o którym wspominałem. Jeszcze w styczniu bieżącego roku Kleśnik był spółdzielnią sprzedającą sen z powiek aktywistów z powiatu, odpowiedzialnych za stan jej gospodarki. Marnotrawstwo, puste zespoły chlewy i obora, nie prawdopodobnie zaniedbane konie i na 17 członków 13 poddań o zwolnienie ze spółdzielni. Oto stan gospodarki w dniu wyborów nowego przewodniczącego.

Oczywiście, nie zmieniło się w Kleśniku od razu. Energia, pełna troska o spółdzielnię jej nowego kierownika spodobała się z miejsca najbardziej aktywnym spółdzielcom. Poparcie ich było zapewnione. A kłopoty zaczęły się już następnego dnia.

Rano już o 7 czy nawet jeszcze wcześniej razem ze spółdzielcami do pracy przyszedł i nowy przewodniczący. Członkowie nie byli do tego przyzwyczajeni. Grygiel był pierwszym przewodniczącym nie lubiącym długo spać. Ludziom spodobało się to. Toteż zamiast — jak bywało dawniej — długich sporów na temat, co kto będzie robił, szybko rozeszli się do pracy. Był to bodaj pierwszy dzień w dziejach Kleśnika, kiedy członkowie pracowali naprawdę zgodnie.

Nie ta sprawa była zresztą najtrudniejszą do załatwienia. W Kleśniku są dobrzy ludzie, szanujący pracę, brak im było tylko właściwego kierownictwa.

Największym dla spółdzielni problemem była sprawa łamań statutu. Do walki z wypaczeniami statutu zabrano się w sposób służący i skuteczny. Zaczęto od działek członkowskich. Byli tacy członkowie, którzy trzymali na swoich działkach i po 3 krowy. Paszę dla tego bydła brali ze spółdzielni, ile komu trzeba. Grygiel wziął się do tej sprawy mądrze. Wspólnie z zarządem omówił ją z tymi członkami spółdzielni, którzy mieli po jednej krowie.

— Widzisz — wyjaśniał każdemu z osobna — ty masz dwa razy więcej dniówek niż on. A on ma trzy krowy, to znaczy, że trzy razy tyle pasze. Masz dwa razy więcej dniówek, możesz więc mieć dwa razy tyle paszy, trzeba tylko, aby rozdzielać ją sprawiedliwie na dniówki obrachunkowe.

Na zebraniu ogólnym, na

którym omawiano sprawę działek, inicjatywa zarządu znalazła poparcie i po długiej dyskusji przegłosowano ją.

Teraz łatwiej już było zrobić krok następny i wprowadzić regulamin wewnętrzny spółdzielni. W Kleśniku oparto się na regulaminie Żabienka, z małymi poprawkami polegającymi na tym, że jeśli członek wypracuje w ciągu roku 240 dniówek obrachunkowych, to paszę dla dwóch krow otrzymuje ze spółdzielni bezpłatnie. Jeśli nie wypracuje, to za paszę dla jednej krowy potrącają mu przy rozliczeniu 20 dniówek, za drugą już 25 dniówek.

Jednocześnie z tymi zmianami nowy przewodniczący, którego każde posunięcie znajdowało już teraz poparcie zdecydowanej większości spółdzielców, zajął się sprawą osobistej odpowiedzialności członków za powierzony im sprzęt zespołowy. Tak np. aby woźnice nie niszczyli uprząży, zarząd spółdzielni przydzielił ją na stałe, z tym, że każdy otrzymując ją podpisywał specjalne pokwitowanie. Poprzednio woźnice mieli czyścić konie za 2 dniówki tygodniowo. Brak dozoru spowodował, że konie całymi tygodniami nie były czyszczone. Przydzielony więc został do nich jeden ze starszych wiekiem spółdzielców nie mogący pracować w polu. Rezultat — konie błyszczą jak lustra.

Osobną do załatwienia — wcale zresztą nie najprostszą — była sprawa narzędzi gospodarczych, takich np. jak wozy, oraz inwentarza żywego. Wspomnieliśmy już, że zespołowe obora i chlewnia w Kleśniku stały pustkami. Parę miesięcy wystarczyło, aby i ta sprawa została załatwiona. Cały plik ponagłań wysyłanych do fabryki, osobista interwencja przewodniczącego przyspieszyły wysyłkę zamówionych jeszcze w roku ubiegłym wozów, a niewielkie krótkoterminowe kredyty pozwoliły zakupić 9 świń.

Nawiasem mówiąc, zespołowa hodowla, niezbyt jeszcze liczna, ma przed sobą piękno perspektywy rozwoju. Spółdzielcy bowiem postanowili w szybkim tempie odrobić zaległości.

Od zmiany zarządu w RZS Kleśnik minęło zaledwie pół roku. Jest to bardzo niewiele, a jednak już się przez ten czas zmieniło. Zespół dokonał ogromnego skoku naprzód i w szybkim tempie nadrabia za-

ległości. Przykładem mogą być tegoroczne, sprawnie przeprowadzone żniwa.

Najważniejszą jednak zmianą, jaka zaszła w RZS Kleśnik, jest zmiana stosunku członków spółdzielni do wspólnej gospodarki. Z „towarzystwa” patrzącego, gdzie można by tutaj ściągnąć coś na własną podwórkę, stają się oni kolektywnym ludźmi troszczącymi się, aby nie z ich gospodarki nie zostało zmarnowane, aby rozwijała się ona coraz lepiej i lepiej.

Gdy odchodziłem z Kleśnika, odprowadzał mnie przewodniczący Grygiel. Dobiegała już końca przerwa obiadowa i ludzie schodzili się do pracy. Trzeba było słyszeć wtedy te gospodarskie rozmówki pełne troski i zapobiegliwości, trzeba było słyszeć rady jak nakryć stercę, co należy zrobić po południu. Była to naprawdę narada gospodarska. A brali w niej udział i tacy członkowie jak Władysław Durbacz, jego brat Walenty, Władysław Miśkiewicz i inni, którzy nie tak dawno mieli ochotę opuścić spółdzielnię.

* * *

Byłbym zapomniał, a przecież gorąco mnie prosili spółdzielcy o podziękowanie na łamach gazety ekipie kolejarzy z Piły sprawującej szczerstwo nad spółdzielnią. Prośbę tę spełniam. Niemniej jednak ekipa z Piły obok godnej pochwały troski o jakość spółdzielczych maszyn popelnia poważny błąd zapominając, że głównym jej zadaniem jest po moc polityczną chłopom. Ograniczanie się jedynie do remontu maszyn zamienia ekipę w jakies przedsiębiorstwo mechaniczne, a przecież nie o to tylko chodzi.

* * *

I na koniec parę słów pod adresem Komitetu Powiatowego partii i władz powiatowych w Wałczu. Kleśnik jest spółdzielnią, która weszła na dobrą drogę. Nie wystarczy jednak zdawać sobie z tego sprawę i chwalić ją, trzeba jeszcze intensywniej pomagać spółdzielni będącej na dorobku, pomagać przede wszystkim politycznie. Tym bardziej, że i organizacja partyjna, aby pomóc w całym tego słowa znaczeniu nowemu kierownictwu spółdzielni w umocnieniu jego autorytetu — i aby nauczyć kolektywnego działania wszystkich spółdzielców — sama potrzebuje niemałej jeszcze pomocy.

W. WODECKI



8 WRZEŚNIA w godzinach wieczornych, w kołobrzeskim porcie odbyła się niecodzienna uroczystość. 4 przodujące w tym kwartale jednostki przywoziły ostatnie tony ryb przypadające na plan bieżącego roku.

Na zdjęciu: kutry „Kol 41”, „Kol 43”, „Kol 45” i „Kol 48” w pełnej gali, przy nabrzeżu wyładunkowym.



PODCZAS krótkiej uroczystości zorganizowanej na terenie bazy z okazji wykonania planu, 21 pracowników „Barki” otrzymało odznaki przodowników pracy. Wśród nich stoczarka Magdalena Piatosz, wyrabiająca przeciętnie 185 proc. normy.

Na zdjęciu: (od lewej) Magdalena Piatosz, majster ścieżarki Kalinowski i stoczarka Alina Staniewicz, przy reperaturze stali, tzw. „modelówki”.

Poradnik rolnika

Moczenie nasion zwiększa plon

Od paru lat prowadzono są w Związku Radzieckim doświadczenia z moczeniem przed siewem nasion żyta i pszenicy. Dotychczas zabieg ten stosowany był tylko przy siewie zbóż jarych.

Doświadczenia wykazały, że po namoczeniu ziarna siewnego ozimlin osiągamy wyższe plony średnio o 2—2,5 kw z ha.

Tę zwyczaję urodzaju można wytłumaczyć przede wszystkim tym, że dzięki moczeniu ziarna przed siewem, nasienie

wypuszcza więcej pierwotnych korzonków. Zamiast zwykłej liczby 2—3 korzonków, nasienie namoczone wypuszcza ich 6—8. Poza tym, podczas tworzenia się przy wschodach wężła krzewienia, bardzo często powstaje tuż obok dodatkowy węzeł krzewienia, co dodatnio wpływa na rozwój całej rośliny w glebie.

Rola pierwotnych korzonków u żyta i pszenicy jest bardzo wielka. Im więcej jest tych korzonków, tym łatwiej i szybciej tworzą się wężła krzewienia — mocne korzonki wtórne, umożliwiające roślinie silne krzewienie się i rozwój.

Czysta woda, w której moczy się ziarno, pochłaniana jest przez nasienie o wiele silniej i szybciej, niż woda z gleby zawierająca sole.

Toteż doświadczenia wykazały, że namoczone nasienie daje dobre rezultaty nie tylko na roli mało wilgotnej, lecz również na roli mokrej.

Sam sposób moczenia nasienia jest prosty. Nasiona sypie się grubą warstwą na klepisko i zrasza wodą w ilości 60 litrów na 100 kg nasion. Moczenie trwa 1—2 doby i w tym czasie trzeba całą warstwę ziarna przesuszować.

Moczenie należy zakończyć wtedy, gdy ziarno napęczniała a mniej więcej czwarta część nasion rozpoczyna kiełkowanie.

Oczywiście, że przy siewie namoczonego nasieniem należy uwzględnić zwiększenie się wielkości ziaren i odpowiednio głębiej nastawić siewnik.

Obecnie w okresie siewów należałoby u nas wypróbować tę metodę, która bez wielkich kłopotów może dać znacznie większy plon.

Inżynier
J. MACICHOWSKI

(B. B.)

Od szeregu lat, kadziej wiosny obchodzimy „Dni lasu i zadrzewień kraju”. Piękna ta tradycja utarła się w Polsce jako wyraz głębokiej troski społeczeństwa o nieustanne wzbogacanie naszego kraju w coraz piękniejsze lasy, przy równoczesnym oszczędzaniu surowca drzewnego.

Niedawno Wojewódzki Komitet „Dni lasu i zadrzewień kraju” pousumował półroczną działalność 262 terenowych komitetów działających w naszym województwie. Bilans sześciomiesięcznej akcji „Dni lasu” zamyka się okrągłą cyfrą 140 tys. zł. Taką bowiem wartość mają prace społeczne wykonane w ramach „Dni”. W czynnie tym zalesiono 283 ha ziemi, założono 180 arów szkółek leśnych, zasadzono drzewka wzdłuż 26 km dróg oraz zadrzewiono 27 osiedli, a ponadto założono i oczyszczono setki sztucznych gniazd, zebrano około 2 tony szyszek sosnowych na nasiona do nowych szkółek.

Głównym inicjato-

rem i wykonawcą omawianych prac jest młodzież szkolna i nauczycielstwo. Pod względem zalesień i zadrzewień przodują w bieżącym roku powiaty: Koszalin — 60 ha, Słupsk — 48 ha, Złotów — 36 ha i Miastko — 32 ha.

W roku ubiegłym Główny Komitet „Dni lasu i zadrzewień kraju” rzucił hasło: „Oszczędzimy milion drzew dla Polski Ludowej”. Milion drzew,

„Dzień” który trwa rok

to przeciętnie biorąc 300 — 400 tysięcy metrów sześciennych drewna użytkowego. Sceptycy niedowierzają kręcili głowami nie widząc ogromnych możliwości oszczędzenia tak znacznej ilości drewna. Ale prócz sceptyków są ludzie praktyczni, myślący realnie, po gospodarstwu. Obniżony pieniek czyli ściełać drzewo o 2 — 3 cm niżej, nie jest rzeczą zbyt trudną, a z tych centymetrów urastają w skali wojewódzkiej setki metrów

drewna. Zebrać i Go starczy do punktu skupu tonę makulatury, to dalsze zaoszczędzenie surowca drzewnego. Wykorzystał właściciel sztukę drewna czyli tak nią manipulować, by procent drewna użytkowego był jak największy, to również bardzo poważne zaoszczędzenie drewna. W tartaku, przy budowie, w stolarce, wszędzie, gdzie produkcja opiera się

na zaoszczędzonego w naszym województwie drewna potrzeba 50 wagonów, a więc jeden długi pociąg towarowy.

Pierwsze miejsce zajmuje powiat Miastko, a następnie Koszalin i Człuchów. Po zostało powiaty w nie znacznym tylko stopniu zrealizowały tę godną ze wszelkich poparcia inicjatywę Głównego Komitetu „Dni lasu i zadrzewień kraju”.

Zbliża się czwarty kwartał. W ostatnich trzech miesiącach roku zbliżają się jesienne prace zalesieniowe i intensywne prace przy ścinaniu lasu. Będą to miesiące szlachetnego współzawodnictwa o pełne wykonanie zadań planu sześciomiesięcznego. Warto, by w okresie tym ożywiły swą działalność powiatowe, gromadzkie, zakładowe i szkolne komitety „Dni lasu” i tak jak na wiosnę i w pierwszym półroczu, kontynuowały swą działalność z pożytkiem dla lasów — tego piękna i bogactwa całego społeczeństwa.

Chcesz mieć własny domek z ogródkiem?

W Koszalinie powstaje budowlana spółdzielnia mieszkaniowa

W maju ub. roku Prezydium Rządu wydało doniosłą uchwałę w sprawie pomocy państwa dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. W myśl tej uchwały, każdy pragnący wybudować domek, otrzymuje bezpłatnie na własność odpowiedni plac pod zabudowę, państwo udziela mu długoterminowego kredytu w wysokości do 3/4 kosztów budowy domu, zapewnia przydział odpowiednich materiałów budowlanych itd. Oczywiście, że z niezwykle dogodnych warunków uchwały Prezydium Rządu skorzystało już wiele tysięcy robotników i pracowników umysłowych w różnych ośrodkach kraju. W wielu miastach powstały budowlane spółdzielnie mieszkaniowe, w br. już wielu robotników i pracowników umy-

ślonych wprowadziło się do własnych, zbudowanych dzięki pomocy państwa domków jedno lub dwurodzinnych.

O ile w innych miastach na szego kraju indywidualne budownictwo mieszkaniowe poważnie rozwinęło się, to w Koszalinie z dogodnych warunków uchwały Prezydium Rządu nikt jeszcze dotychczas nie skorzystał. A szkoda. Na sze miasto posiada szczególnie korzystne warunki dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Warunki te, to przede wszystkim łatwość uzyskania odpowiednich, zwłaszcza już zagospodarowanych (np. po wyburzonych domkach) placów pod budowę, możliwość uzyskania znacznie tańszej cegły rozbiórkowej, a szczególnie t. zw. połówek i wielu innych materiałów.

Powiedzmy szczerze. Sprawa indywidualnego budownictwa mieszkaniowego nikt dotychczas w Koszalinie nie zajmował się. Tak w Prezydium Woj. RN jak i w Prezydium MRN znaleźli się tacy, którzy twierdzili, że „w Koszalinie chętnych do budowy własnych domków chyba nie będzie”. A tymczasem chętni znaleźli się. Do Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego zgłosiło się ostatnio kilkunastu pracowników różnych instytucji, którzy zadeklarowali swoją chęć budowy domków i zwrócili się o przydział odpowiednich placów oraz kredytów. Tych kilkunastu „pionierów” w dziedzinie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście postanowiło również zorganizować budowlaną spółdzielnię mieszkaniową.

Rzecz jasna, że powstanie budowlanej spółdzielni mieszkaniowej mieć będzie duże znaczenie dla dalszego rozwoju Koszalina. Rozwiniecia na szerszą skalę budowy domków rodzinnych przyczyni się przede wszystkim do zlikwidowania w naszym mieście trudności mieszkaniowych i podniesienia wyglądu estetycznego miasta. Toż Prezydium MRN musi nowo-

powstającej spółdzielni udzielić jak najwszechstronnej pomocy.

A teraz dla zainteresowanych, tych, którzy ewentualnie mają zamiar również wybudować własne domki w Koszalinie. Pierwsze zebranie organizacyjne nowopowstającej spółdzielni budowlano-mieszkaniowej odbędzie się 23 września o godzinie 17, w MKPG (gmach Prezydium MRN). Z ramienia Prezydium MRN sprawami organizowania tej spółdzielni zajmuje się przewodniczący MKPG ob. Clupek. Chętnym udzieli on na temat budownictwa mieszkaniowego wyczerpujących odpowiedzi.

(J. L.)

Już niedługo rozpocznie się remont budynku Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie

Mieszkańcy Koszalina z radością powitają wiadomość, że naderście przystąpiono do remontu budynku Bałtyckiego Teatru Dramatycznego przy ul. Pawła Findera. Jak nas informuje prez. Woj. RN fundusze na ten cel w wysokości 2 mln zł zostały przekazane ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolic. Do prac remontowych w dług dokumentacji opracowanej przez warszawski „Miastoprojekt” przystąpiła brygada ZBM ze Szczecina.

(rewa)

Nie tylko na Wystawie ale i w sklepach

Wystawa artykułów gospodarskich domowego zorganizowana przez „Arged” została za kończona. Przez cały okres jej trwania mieliśmy okazję obejrzenia wielu ciekawych modeli i wzorów artykułów produkowanych przez nasz przemysł terenowy. Zyczeniem wszystkich, którzy zwiedzili tę wystawę jest zobaczyć artykuły te w naszych sklepach.

Prócz tych modeli dużym zainteresowaniem zwiedzających wystawę cieszyły się ekspozycje dostarczone przez konsumentów. Wiele z tych ekspozycji — modeli, dotąd u nas w kraju nie produkowanych przydałoby się w naszym gospodarstwie domowym. Nic też dziwnego, że zainteresowali się nimi nie tylko sami konsumenci, ale i przemysł terenowy oraz spółdzielczość pracy.

W ubiegły poniedziałek odbyła się w Koszalinie narada robocza przedstawicieli zakładów produkcyjnych i przemysłu terenowego w sprawie produkcji ubocznej. Część narady poświęcono m. in. omówieniu możliwości produkowania tych właśnie eksponatów. Mamy na dzieje, że w wyniku tej narady już w niedługim czasie będziemy mogli znowu zobaczyć w naszych sklepach w niektórych artykuły, dotąd u nas nie produkowane.

Uczestnicy narady wyróżnili trzy najlepsze ekspozycje, które — tak jak to zapowiadał „Arged” — zostały nagrodzone. Są to:

1. Maszyna do odpestkowania,
2. aparat do zamykania weków,
3. korek gumowy do butelek.

Właściciele wyróżnionych ekspozycji otrzymali następujące nagrody: 1) radioodbiornik „Pionier” — A. Magnowski, Koszalin, Lechicka 10, 2) teczka skórzana — M. Kmieć — Sianów, Stalina 40, 3) lampka gabinetowa — M. Magnowska, Koszalin, Lechicka 10.

(ge-ta).

Dzień Ziemi Koszalińskiej

ŚLAWNO

Rosną kwalifikacje kierowników i sklepowych w handlu uspołecznionym powiatu Sławno. W ostatnim czasie wyróżniono za dobrą pracę załogę sklepu nr 8 przy ul. Stalina, Ob. Anna Kowalska i ob. Czesława Łukaszewska — to wzorowe sprzedawczynie. Sklep nr 8 jest odpowiednio zaopatrzony, czyste i starannie utrzymywany, a konsumenci miasta Sławno są zadowoleni z obsługi.

(kl)

Obok licznych osiągnięć pracowników sklepowych MHD należy stwierdzić, że zaniedbują oni przy tym warunki stanu higieniczno-sanitarnego w sklepach, a dowodem tego może być sklep „wzorcowy” MHD przy ul. Stalina, gdzie kierownikiem jest Kazimierz Grzelewski.

(kl)

CZŁUCHÓW

Zaloga Powiatowego Zarządu Łączności w Człuchowie dla uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Miesiąca Budowy Warszawy, postanowiła wziąć udział w odgruzowaniu Człuchowa, przez znacząc na ten cel 200 roboczogodzin.

Jednocześnie PZŁ wezwał wszystkie zakłady pracy na terenie Człuchowa do podjęcia podobnych zobowiązań.

Nie wątpimy, iż załogi poszczególnych zakładów pracy, mając na uwadze troskę o podniesienie estetycznego wyglądu miasta odpowiedzą na apel PZŁ.

(ka-jot)

Jeszcze tylko dziś występuje w Koszalinie jazzowy zespół Z. Karasińskiego

Już dwa dni w sali WDK w Koszalinie występuje zespół jazzowy Zygmunta Karasińskiego.

Sala teatru w ciągu tych dni wypełnia się publicznością aż do ostatnich miejsc. Występy zespołu Karasińskiego cieszą się dużą popularnością wśród społeczeństwa tak w Koszalinie, jak i w całym województwie, a szczególnie piosenki angielskie w wykonaniu Elizabeth Charles.

Wszyscy, którzy nie widzieli i nie słyszeli „Rymów świata” — w wykonaniu zespołu Zygmunta Karasińskiego powinni się pospieszyć bo dzisiaj zespół ten bawi ostatni dzień w naszym mieście.

(B. K.)

Komunikat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego komunikuje, że dla kandydatów na I rok studiów w szkołach wyższych, którzy zdali w terminie głównym (sierpień) egzamin dla szkół warszawskich i wrzesień dla szkół pozawarszawskich egzamin z wynikiem dobrym, a nie zostali przyjęci z powodu braku wolnych miejsc na obrany kierunek studiów, zarządzane zostały egzaminy dodatkowe w terminie od 17 do 20 września br. na niektórych kierunkach studiów.

Kandydaci ci mogą za pośrednictwem szkół, w których zdawali egzamin w terminie głównym, zgłaszać się na następujące kierunki studiów:

- w zakresie studiów technicznych:
 - na studia inżyniersko-ekonomiczne w zakresie transportu drogowego w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie,
 - na wydział budowy maszyn w Szkołach Inżynierskich w Częstochowie i Szczecinie,
 - na metalurgię w Szkole Inżynierskiej w Częstochowie,
 - na mechanizację rolnictwa w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu.
 - W zakresie studiów rolniczych:
 - na agronomię w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu i Szczecinie,
 - na zootechnikę w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu.
 - W zakresie studiów uniwersyteckich:
 - na matematykę i fizykę Uniwersytetu Poznańskiego, Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,
 - na filologię rosyjską Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i B. Bierata we Wrocławiu.
 - W zakresie studiów ekonomicznych:
 - na ekonomikę finansów — w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi,
 - na ekonomikę przemysłu — w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalinogrodzie,
 - na studia inżyniersko-ekonomiczne w zakresie przetwórstwa rolno-spożywczego w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu.
- Jednocześnie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zawiadamia, że miejsce wolnych na wymienionych wyżej kierunkach studiów jest niewielkie, stąd szanse przyjęcia będą mieli jedynie kandydaci najlepiej przygotowani.
- Szczegółowych informacji o trybie zgłaszania można zasięgnąć bezpośrednio w szkołach wyższych.

KOSZALIŃSKIE WYGAWKI

Wiele zyskała na wyglądzie ulica Zwycięstwa przez uporządkowanie placu przed Borem Mlecznym, gdzie założono trawnik i kwietniki. Szkoda jednak, że napisu z kwiatów nie można przeczytać. Bardziej ciekawą wpadła na pomysł wypożyczania drabiny malarskiej i z jej wysokości zamierzają za poznać się z treścią napisu.

BRYGADY WYKAWKI

WYKAWKI kawiarnej „Mir” pytają kiedy wreszcie przestanie ona przypominać zady miona, brudną budę, a szacnie być naprawdę kawiarnią. Najwyższy, czas by dyrekcja KZG pomyślała o jej odnowieniu. Brudno-brązowe odrapane bazyliki i ślany oraz nie zawsze czyste filitki i obrusy nie dodają uroku.

ESTETYKA handlu

lo zagadnienie, którym zajmuje się specjalny wydział, referat lub sekcja przy każdej jednostce administracyjnej placówkami handlowymi. Widocznie koszaliński MHD, PSS i inne jednostki kierownicze, którym podlegają sklepy na terenie miasta o tym nie wiedzą. Świadczy o tym wygląd wystaw sklepowych oszczędnych nieestetycznymi „dekoracjami”.

Imprezy Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 10 bm. zorganizowany został w Złotowie capstrzyk, w którym udział wzięły liczne delegacje zakładów pracy, organizacji społecznych oraz młodzież szkolna. Po capstrzyku odbyła się uroczysta akademія, w czasie której wręczono wyróżniającym się w pracy społecznej nagrody w postaci 5 złotych odznak TPP-R oraz dyplomy Komitetu Budowy Warszawy.

mi doświadczeniami i osiągnięciami w pracy. Podobnie, przodujący w kraju podobał Fr. Klawiter zapoznał uczestników festynu z metodami swej pracy i swymi osiągnięciami.

Na zakończenie festynu odbyła się zabawa ludowa. (ge-ta)

Rozpoczęła się kontraktacja Inu

Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych przystąpiło do kontraktacji Inu. Korzystne warunki kontraktacji z roku ubiegłego zostały utrzymane, a nawet uległy częściowej poprawie. I tak w dalszym ciągu rolnicy 35 proc. wartości dostarczonego surowca mogą otrzymać w postaci materiałów tekstylnych po cenach hurtowych. Ponadto otrzymują emi nansowa na przesyły, środki o wadobójcze oraz kredyty na nabywanie nasion siewnych i nawozów sztucznych. Nowością jest, że rolnik według swego uznania może także będzie słomę odziarnioną lub nieodziarnioną. Przy czym ceby za słomę odziarnioną i roszoną zostały wysoko skalkulowane i w pełni pokrywają dodatkową pracę.



Na co wolno polować we wrześniu

Zgodnie z nowymi przepisami o czasach ochronnych dla zwierzyzny łownej, we wrześniu wolno polować na: jelenie — byki (łowne) — wyłącznie w województwach: bydgoskim, gdańskim, koszalińskim, olsztyńskim, opolskim, poznańskim i zielonogórskim.

Jelenie — byki oraz lanie i cielęta z odstrzału hodowlanego (selekcyjnego) — w całym kraju.

Sarny — kozły (łowne) — z wyjątkiem województw: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego, rzeszowskiego i stalnogradzkiego.

Dziki — w całym kraju.

Borsuki i wydry — w całym kraju.

Wilk, tchórze i dzikie króliki — przez cały rok.

Kuropatwy — z wyjątkiem województw: białostockiego, koszalińskiego, opolskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego od 21 września.

Czaple siwe, dubelty, bekasy, bekasiki, dzikie gęsi, dzikie kaczki i łyski, grzywacze i turkawki — w całym kraju.

Oprócz tego wolno polować na: jastrzębie gołębiarze, krogulce, botniaki stawowe i zbożowe, wrony siwe, gawrony, sroki i kawki.

Budowa Warszawy — to symbol twórczych i pokojowych dążeń narodu polskiego

CO, gdzie, kiedy?

IMPREZY I RADIO

W sali WDK o godz. 20 występ zespołu Z. Karasińskiego pt. „Rymy świata”.

KINNO

KOSZALIN — „Nowa Huta” — Starsza forteca; g. 14, 16, 18, 20. „Młoda Gwardia” — Włosna. Kino-Teatr WDK — Dusze czarnych; godzina 17.30. SŁUPSK — „Polonia” — Zurbiniowie. „I Mał” — Rimski-Korsakow. BIAŁOGARD — Na letnisku. — SZCZECIN — Dzieci partyzanta. WĄLECZ — Romeo i Julia. USTKA — Na bezludnej wyspie. ŚLAWNO — Mały przewodnik. DARŁOWO — Tajemnica górskiego jeziora. BYTÓW — Królowa halu. MIASTKO — Rodzina Artamonowych. CZŁUCHÓW — Kotowski. ZŁOTÓW — Strażnica w górach. JASTROWIE — Skanderbeg. ŚWIDWIN — Próba wierności. DRAWSKO — Dyzdysiatra na trawie. ZŁOCIENIEC — Pogromczyń tygrysów. CZAPLINEK — Sługa dwóch panów. POŁCZYŃ-ZDRÓJ — Świniarka i pastuch. KOŁOBRZEG — Konik polny.

na dr. 14 września 1955 (czwartek) Program dnia: 6.58, 15.26. Wład: 5.05, 6.40, 7.00, 7.46, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00. 5.10 Poranne rozmaitości roln. 5.30 Swojskie melodie. 5.48 Główny. 6.15 Wesole melodie i piosenki. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.45 Główny. 7.15 Koncert ork. mandolinistów. 7.45 Hlekiina szafeta. 8.00 Koncert Krak. ork. i chóru PR. 8.40 Utwory krępkowe. 9.00 „W starym ciele” — słuch. dla klas III. 9.20 Koncert symfoniczny. 10.35 „Abel na puszczy” — fragm. pow. A. Tamasiego. 10.55 Piękne głosy. 11.30 Muzyka i aktualność. 12.10 Przegląd prasy. 12.35 Muzyka rozrywkowa. 12.50 Pleśni i tańce radzieckiego wschodu. 13.00 Audycja dla wsl. 13.10 Audycja dla kolekcji młodych biologów pt. „Najmniejsze tu nie najprostsze”. 13.30 „Grany i śpiewany” — aud. dla dzieci. 16.05 Aud. oświatowa. 16.15 Koncert rozrywkowy. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Koncert solistów. 17.55 Dawne polskie pieśni ludowe. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Sywetki kompozytorów — Juliusz Zarębski. 19.40 Radłowa spółdzielnia szaryczna. 20.30 Koncert zyczeń dla wsl. 21.00 Odpowiedzi. Fall 49. 21.12 „Ulubieni piosenkarze”. 21.40 Reportaż Hterpecki. 22.00 Aud. sportowa. 22.20 Arcydzieła muzyki kameralnej.

Moskwa —

Rostów —

Tbilisi —

Notatki

z podróży (II)

Kołchoz w Salskim Stepie

Pierwszy przewodniczący kołchozu, z którym zetknęłam się, sprawił mnie w zdumienie. Moje wyobrażenie o usposobieniu człowieka, stojącego na czele ogromnego kolektywu, w tym wypadku nie znalazło potwierdzenia w rzeczywistości. Wydawało mi się, że powinien to być człowiek poważny, wstrzemięźliwy w mówieniu, nieskory do żartów. A tymczasem Aleksander Czechowski, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący kołchozu im. Stalina, w salskim rejonie obwodu rostowskiego, syple żartami, jak z rękawa, jest jowialny i tak bezpośredni w obejściu, że po półgodzinnej rozmowie zdało się nam, że znamy go od dawna.

Do kołchozu jechaliśmy kilka godzin samochodem z Rostowa. Mijające nas co chwila ciężarówki wznosiły tumany kurzu z wysuszonej stożcem drogi — deszcz pada tu bardzo rzadko. Jesteśmy więc zakurzeni i spragnieni. Prosimy o wodę. Przewodniczący rozkłada ręce. Z ogromną powagą odwołuje się, że woda tu nadaje się tylko do mycia i prania — jako napój może zaszkodzić. Przepłukać usta trzeba koniecznie winem. Wzięliśmy tę uwagę na serio.

Ale w kołchozowej piwnicy stanęliśmy nieco przerażeni. Tyle beczek? — Jeżeli gospodarze namawiać będą do próbowania każdego gatunku wina, trudno będzie o własnych siłach wydestać się na górę po stromych schodach. Na szczęście kołchoźnicy byli wyrozumiali, uwzględniwszy nasze tłumaczenie, że w Polsce nie uprawia się winorośli w skali masowej i nie przywykliśmy pić nawet młodego i lekkiego wina zamiast wody. Zeszła okazało się, że sami gospodarze są znacznie bardziej wstrzemięźliwi, niżby to wynikało z bogatego zaopatrzenia piwnicy.

STATYSTYKA MÓWI WIELE

W biurze zarządu, mieszczącym się w niewielkim, drewnianym budynku, dowiadujemy się podstawowych danych o kołchozie.

Gospodarstwo ma 5342 ha ziemi. Zawrotna liczba jak na nasze stosunki — niemal tyle, co 20 naszych dużych, 300-hektarowych spółdzielni produkcyjnych. 3900 ha zajmują pola uprawne, 70 ha sady, 50 ha winnice, 50 ha łąki pasy ochronne, reszta lasy, pastwiska. 11 traktorów z salskiej MTS stale pracują w kołchozie. Niemal wszystkie roboty polowe — przygotowanie roli pod uprawy, siew, pielęgnacja roślin, zbiory — są całkowicie zmechanizowane. Transport produktów odbywa się w znacznej części również samochodami. Kołchoz bowiem posiada 9 ciężarówek. Żeby skończyć ze statystyką, wymienimy dalej: kołchoz posiada 1248 sztuk bydła czarnogłowego, 3300 owiec, 1280 świń, 110 narodowych koni, 14 tys. sztuk drobiu. Kołchoz ma także cegielnię, mechanizną stolarnię, dwa młyny elektryczne, winiarnię, olejarnię...

W osiedlu kołchozowym jest 1560 mieszkańców, w tym 702 członków kołchozu.

Jak żyją mieszkańcy? No cóż, trzeba wrócić do liczb. W zeszłym roku na dniówkę

obrachunkową wypadło 6 rubli, 1,8 kg ziarna, 10 kg kartofli, 84 dkg mleka, 60 dkg mięsa, 8 g miodu, 15 dkg owoców i 20 dkg wina. W cenach kołchozowych wynosi to w sumie 14 rubli, w cenach rynkowych — 25 rubli. A prócz tego produkcja na działce przyzagrodowej. W kołchozie jest piekarnia, wędliniarnia, ośrodek zdrowia, warsztaty usługowe, sklepy, żaźnia, dwa kluby z biblioteką i czytelnią, szkoła.

NAGRZANE SŁOŃCEM MASZYN WYRĘCAJĄ LUDZI

Idziemy na kołchozowe pola. Jest już popołudnie, a mimo to upał doskwiera. Jak okiem sięgnąć, zalana słońcem równina: złocą się ryżka po świeżo sprzątniętym zbożu, porzeczniane wąskimi ochronnymi pasami łąkami. Z dala dobiega warkot traktorów orzących ziemię pod przyszłe plony. Po drugiej stronie twardej jak kamień drogi, kołchoźnicy, przy pomocy mechanicznego transportera, stawiają ogromne stogi. Uzbrojona w kolce taśma, ciągnie wysoko w górę wymiśloną słomę. Z dala, niemal na horyzoncie, ciemnieje pole kukurydzy. By dobrnąć do tej plantacji, trzeba iść przynajmniej pół godziny. Gospodarze proponują jechać samochodem.

Mijamy pas łąki, posadzoną tu przed kilku laty. Zbity gęszcz akacji ostaną pola przeczyszczone podmuchem suchego wiatru. Tuż za pasem łąkowym rozciąga się ogromne pole kukurydzy. Wyrosłe wysoko ponad głowę ludzkie — rośliny, mają już zawiązki kaczanów. Zbiory zapowiadają się bardzo dobrze. Pole jest zasadzone systemem kwadratowo-gniazdowym, można było więc dokładnie przeprowadzić mechaniczną obróbkę międzyrzędową. Wszystkie zresztą prace przy uprawie kukurydzy, są tu całkowicie zmechanizowane, poza szlucznym zapylianiem tych roślin, których ziarno przeznaczona się do siewu w roku następnym.

Blżej osiedla kołchozowego ciągnie się 50-hektarowa winnica — duma kołchozu, przodującego w okolicy w tej dziedzinie. Jeszcze niedawno, przed kilku laty, powierzoną uprawy winnej łąkorośli była znacznie mniejsza. W kołchozowej winiarni, niży zabytek muzealny, stoi mała prasa do wina, która jeszcze kilka lat temu wystarczała na potrzeby kołchozu. Obecnie, w czasie

winobrania pracują dwie ogromnych rozmiarów prasy, z których każda w ciągu godziny wyciska 3 tony winogron.

JUTRO BĘDZIE JESZCZE LEPIEJ

Na dworze robi się już szaro. Z kołchozowego klubu dobiegają dźwięki muzyki. Dzielą się w odświętanych sukienkach, chłopcy w białych koszulach, idą na tańce. Chociaż dzień był upalny, a roboty w polu i w obejściu dużo, jednakże obsługa maszyn, na których głównie opiera się praca w kołchozie, nie wyczerpuje tak, jak robota, przy której trzeba posługiwać się prymitywnymi narzędziami. Zresztą, praca na polach kołchozowych kończy się około godziny 5-ej.

Czy we wszystkich kołchozach na salskich stepach żyje się ludziom tak żaźnio, jak w kołchozie im. Stalina? Pewnie nie. Zresztą nawet i tu można zauważyć różnice w poziomie życia poszczególnych rodzin. Obok takich, których dochody pozwalają na kupno osobowej „Pobedy“, są i mniej zasobne. Jeżeli w domu jest mało rąk do pracy w kołchozie, a dużo dzieci w wieku szkolnym lub takich, które trzeba wysłać do miasta na dalszą naukę — ogólnie trzeba wydawać każdy rubel.

Jadąc drogą z Rostowa, mijaliśmy różne osiedla kołchozowe, a wśród nich i takie, których zabudowania gospodarstwie i domy kołchoźników nie wyglądały tak okazałe, jak w kołchozie im. Stalina, a pola mniej dokładnie uprawione i pielęgnowane z pewnością nie dają tak wysokich zbiorów.

Rzecz jednak w tym, że wszędzie, w tych bardziej i mniej żaźniowych kołchozach, żyje się z dnia na dzień, z roku na rok coraz lepiej.

ZE STEPÓW POZOSTAŁA TYLKO NAZWA

Starzy ludzie z kołchozu im. Stalina pamiętają czasy, kiedy wokół, jak okiem sięgnąć, ciągnął się dziki step. Na tych ogromnych polach pasły się stada na wpół dzikich koni, których hodowla stanowiła główne dochody obszarników. W nielicznych wsiach i przysiółkach skupiali się niewielkie gospodarstwa. Niewiele bowiem ziemi mógł zabrać chłop postępując się lichym pługiem. Ciężkie i niebogate było też jego życie.

Przyszła władza radziecka, a potem kolektywizacja. Między

W Pałacu Kultury i Nauki

Tysiące ludzi z całego kraju zwiedza Pałac Kultury i Nauki w Warszawie — wspaniały dar narodów radzieckich dla narodu polskiego.

Na zdjęciu: w Muzeum Techniki czynna jest obecnie wystawa „Postęp techniczny w służbie człowieka“.



ZE SPORTU

Mistrzostwa Europy w strzelectwie

Na strzelniczy w Bukareszcie rozpoczęły się I mistrzostwa Europy w strzelectwie kulowym i śrutowym, w konkurencji mężczyzn, kobiet i juniorów. W zawodach biorą udział reprezentanci 20 krajów z mistrzami świata zawodnikami radzieckimi na czele.

Zakończyło się strzelanie „na odznakę mistrzowską“, w którym duży sukces odnieśli nasi strzelcy, z których trzech zdobyło odznakę: Smelczyński wynikiem 49/50, Wolny — 48/50 i Kiszczurno 47/50. W kbks 1 Wasilewski zdobył odznakę uzyskując w pozycji stojącej 368 pkt., w kb 1 — Hrydzewicz 513 pkt., a w pd 6 Zajac — 570 pkt. (rekord Polski).

Sukcesem Polaków zakończył się pierwszy dzień strzelectwa śrutowego o mistrzostwo Europy. Smelczyński zajął drugie miejsce 96/100, Popielarski miał 95/100, a Kiszczurno i Wolny po 92/100. Po pierwszym dniu zespołowo prowadzi ZSRR — 380 pkt. przed Polską — 375 pkt.

Bardzo wysokie wyniki uzyskali zawodnicy z karabinu wojskowego (kb 1). Zwyciężył Szwajcar Schmidt 537/600 przed Nowosiłowem (ZSRR) 530/600 i Kwaśniewskim (Polska) 530/600.

Rekord Polski (wynik gorszy od rekordu świata o jeden punkt) ustanowił Dzierżewicz,

który zajął pierwsze miejsce w pozycji leżącej 188/200.

Rozpoczęte strzelanie z pistoletu dowolnego do 5 sylwetek przyniosły najlepszy wynik Rumunowi Jochilita 30/294. Najlepszy z Polaków Zajac miał 30/282.

W poniedziałek zakończono strzelanie rzutowe o mistrzostwo Europy w konkurencji zespołowej. Zdecydowane zwycięstwo odniosła zespół ZSRR — 766/800. Drugie miejsce zdobyła reprezentacja Włoch 751/800 a trzecie Jochilita 748/800. Zespół polski zwyciężył m. in. Czechosłowację, Rumunię, Szwecję i Anglię.

W poniedziałek zakończono także strzelanie z rd 6. Zespołowo zwyciężył ZSRR 240/2339 przed Finlandią 240/2279 i Węgrami 239/2297. Drużyna Polska, która uplasowała się na szóstej pozycji zdobyła 238/2183 pkt. — co jest nowym zespołowym rekordem Polski. Indywidualnie tytuł mistrza Europy zdobył Cerkasow (ZSRR) — 60/587 przed Sorochinem (ZSRR) i Nesonowem (ZSRR) ten sam wynik. Duży sukces odniósł reprezentant Polski — Zajac, który zajął siódme miejsce ustanawiając wynikiem 60/576 nowy rekord Polski. Kwaśniewski uzyskał 60/534, Schmidt 59/537 a Iwański 59/536.

Turniej piłkarski

o puchar Zarządu Miejskiego TPP-R

W związku z obchodzoną obecnie Miesiącem Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sekcja piłki nożnej przy MKiF wspólnie z Zarządem Miejskim TPP-R w Koszalinie organizuje rozgrywki piłkarskie o puchar przechodni Zarządu Miejskiego TPP-R. Jak nas informują organizatorzy, będą oni przyjmowali zgłoszenia do turnieju zarówno ze strony drużyn biorących udział w rozgrywkach mistrzostw jak i od takich, które udziału w nich nie biorą. Turniej ma na celu dalsze spopula-

ryzowanie piłkarstwa, dlatego pragnieniem organizatorów jest, aby wzięło w nim udział jak najwięcej drużyn.

W dniu 14 bm. o godz. 16 od będzie się w Powiatowej Radzie SP w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 5, posiedzenie sekcji piłki nożnej, na które powinni przybyć przedstawiciele klubów sportowych z terenu miasta wraz ze zgłoszonymi imiennymi swoich drużyn. Na posiedzeniu tym przeprowadzone zostaną również losowanie turnieju.

Wyjazd naszej reprezentacji na mistrzostwa młodzików

W dniach 17 — 18 września odbędzie się w Łodzi mistrzostwo Polski młodzików. Wyjadą na nie reprezentanci naszego województwa w następującym składzie: Wanda Sowa — Lic. Ogól. Biłogard, Wład. Romanowski — Lic. Ogól. Bytów, Marek Gadomski — Lic. Ogól. Drawsko, Krystyna Cias — Lic. Ogól. Drawsko, Miecz. Drajwiński — Lic. Ogól. Drawsko, J. Olszewska — Lic. Ogól. Drawsko, A. Spiewkowski — Lic. Ogól. Miastko, Andrzej Filisuk — Lic. Ogól. Koszalin, Włod. Piątek — Lic. Ogól. Koszalin, Klimaszewski — Lic. Ogól. Koszalin, Jadwiga

Mazurek — Lic. Ogól. Koszalin, D. Dembowska — Lic. Ogól. Koszalin, Jnd. Zwierzchowska — Lic. Ogól. Szczecinek, Maria Góralczyk — Lic. Ogól. Szczecinek, Halena Pyrkosz — Lic. Ogól. Szczecinek, Zbigniew Maciejewicz — Lic. Ogól. Złotów, Izabela Pejek — Lic. Ogól. Złotów, B. Cierkowska — Lic. Ogól. Złotów, W. Czarnota — Lic. Ogól. Słupsk, Sylwester Kubalski — Lic. Ogól. Słupsk, Janusz Skup — Lic. Ogól. Słupsk, Zb. Fabiński — Lic. Ogól. Słupsk, Maria Dyjeńska — Lic. Ogól. Słupsk, Zb. Ziębiński — Lic. Ogól. Wałcz, B. Zauski — Lic. Ogól. Wałcz, Baranowska — Lic. Ogól. Wałcz, M. Chodorowska — Lic. Ogól. Wałcz i Władysław Bigos — Lic. Ogól. Miastko.

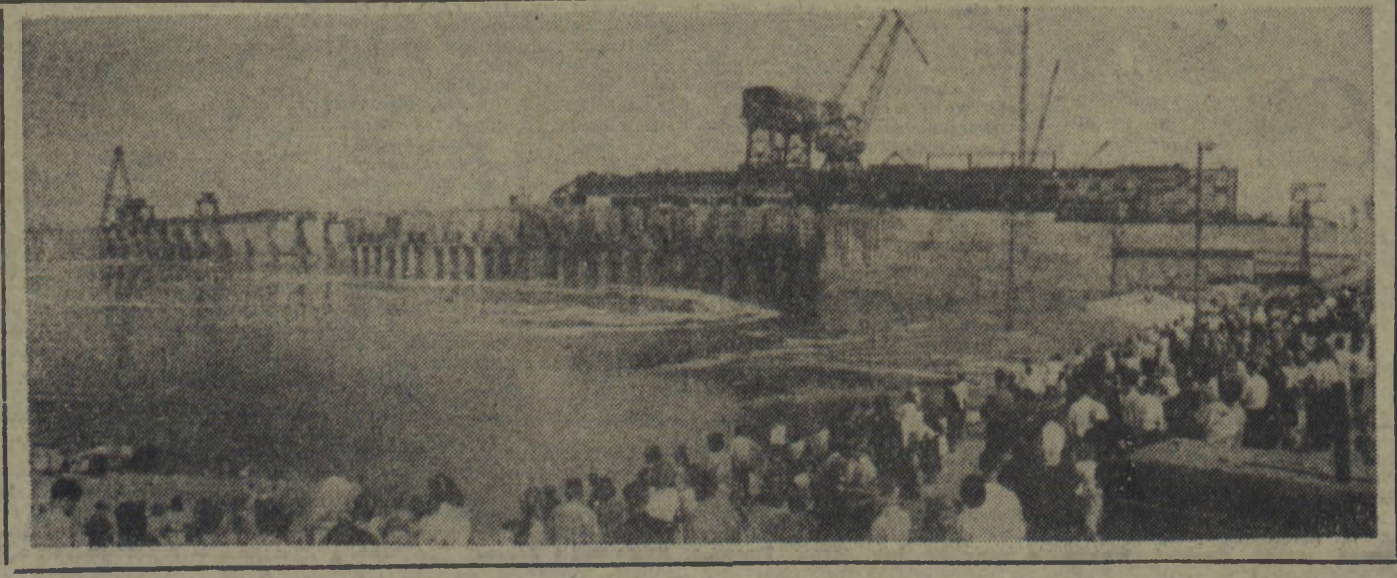
WKiF przypomina, że zawodnicy winni zabrać ze sobą wyjął matryki urendzenia, strój gimnastyczny i treningowy, oraz przybory toaletowe i ważne zaświadczenie lekarskie.

Na opiekunów grupy młodzieżowej wyznaczono Bernarda Woltmana z Lic. Pedagog. w Szczecinku, Lecha Żyłę z Lic. Ogól. Koszalin i Anielę Doroszewską z Lic. Ogól. Słupsk.

Kierownictwo ekipy stanowią: zastępca przewodniczącego WKiF W. Kujawa, inspektor dyscypliny sportowych Krzemieński, dr Eugeniusz Rytlek oraz Bernard Woltman, Lech Żyła i Anielę Doroszewską — instruktorzy i nauczyciele WF.

Dziś mecz Start-LZS Sławno

Dziś na boisku Sparty w Koszalinie, o godz. 16.30 rozegrany zostanie ciekawy mecz piłkarski. Spotkają się w nim zespoły koszalińskiego Bałtyku i przodownika grupy „północ“ w klasie B — LZS-u Sławno. Mecz więc niewątpliwie będzie ciekawy. Calkowity dochód z niego przeznaczają organizatorzy na budowę Warszawy.



Na wielkich budowach komunizmu w ZSRR

Ostatnio budowniczości Gorkowskiej Elektrowni Wodnej przegrodzili koryto Wolgi i zatopili wykop pod pierwszą śluzę.

Na zdjęciu: budowniczości elektrowni i zaproszeni goście przyglądają się zatopianiu wykopu. (FOT. CAF)